



Sygn. akt II PK 306/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 stycznia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący)
SSN Krzysztof Rączka (sprawozdawca)
SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z powództwa J.R.

przeciwko A. L.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 stycznia 2017 r.,

skargi kasacyjnej pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt VII Pa .../15,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W. oraz orzeczenia o
kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód J.R. domagał się od pozwanego A.L. zapłaty kwoty 49.980,66 zł tytułem nierozliczonych zaliczek.

A.L., był zatrudniony w okresie od 1 kwietnia 1996 r. do 12 lutego 2013 r. na

podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy przez powoda J.R. prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą R. J.R. w W.. Pozwany początkowo zatrudniony był na stanowisku kierowcy-magazyniera, a ostatnio na stanowisku kierownika hurtowni.

Do obowiązków pozwanego, jako kierownika hurtowni zaliczało się utrzymanie odpowiedniego stanu magazynowego, zamawianie towaru, obsługa większych klientów, przyjmowanie zamówień telefonicznych, wystawianie faktur i rozliczanie kasy.

Pieniądze były przechowywane w szufladzie biurka zamykanej na klucz, do której dostęp miał pozwany oraz M.R.. Do przechowywania drobnych pieniędzy służyły kasetki, a „grube” były przechowywane w saszetce materiałowej. Zamek od szuflady był typowym zamkiem. Kasą generalnie zajmował się pozwany, a w razie jego nieobecności, M.R..

Pozwany rozliczał kierowców, wydawał im zaliczki na paliwo, przyjmował pieniądze jakie otrzymywali od kontrahentów łącznie z pokwitowaniami. W zależności od klienta i wybranego sposobu rozliczenia wystawiane były różne dokumenty. Z reguły pieniądze były zabierane na koniec dnia praktycznie codziennie i zawożone do banku. Natomiast jeżeli zaszła potrzeba, że trzeba było coś pilnie zapłacić, pieniądze były w ciągu dnia zawożone do banku albo przyjeżdżał po nie powód.

Przygotowywaniem raportów kasowych zajmował się A.L.. Zazwyczaj rozliczanie stanu kasy następowało na koniec miesiąca, zdarzało się również, że polecenie takie wydawał powód. Często zdarzało się, że stan stwierdzony w raporcie kasowym na koniec miesiąca nie odzwierciedlał tego co w rzeczywistości znajdowało się w kasie. Sprawdzanie stanu kasy polegało na tym, że powód sprawdzał saldo kasy, a pozwany odejmował lub dodawał „na boku” to co miał jeszcze nie rozliczone. Często zdarzało się, że w kasie brakowało środków.

Miały również miejsce sytuacje, w których pozwany pobierał pieniądze z kasy, na własne prywatne potrzeby, tłumacząc to np. tym, że zapomniał portfela albo zapłacił już wszystkie rachunki i w tej chwili nie ma już gotówki i musi pobrać coś na poczet nowej wypłaty. Nie wszystkie pobierane pieniądze były odnotowywane przez pozwanego.

Pozwany wypłacał również drobne zaliczki pracownikom hurtowni.

Klucze do magazynu, w którym znajdowała się kasa miał pozwany, M.R., M.G. oraz powód. Brama magazynu była zamykana na kłódkę i skobel natomiast biuro jest zamykane podwójnie, na wewnętrzne drzwi i zewnętrzne na kłódkę i zamek. W magazynie zainstalowany jest alarm.

Zdarzały się sytuacje, iż pozwany podawał klientom powoda nr swojego prywatnego konta, na które klienci przelewali płatności za zakupiony towar.

Inwentaryzacje były przeprowadzane na koniec roku, wykazywały one zazwyczaj braki na poziomie 4.000,00 zł - 6.000,00 zł. Pracownicy hurtowni licząc towar nie znali prawidłowego stanu magazynowego, zliczali tylko ilość towaru znajdującego się w magazynie, po czym informacje te przekazywali pozwanemu, który następnie rozliczał stany magazynowe i sporządzał protokół końcowy.

Inwentaryzacja z grudnia 2012 r. wykazała standardowy niedobór stanów magazynowych.

W dniu 17 stycznia 2013 r. powód otrzymał anonimowy telefon, w którym poradzono mu, aby sprawdził rozliczenie finansowe z niektórymi firmami. Wówczas powód udał się do jednej z firm i zażądał pieniędzy, które u niego widniały na wydrukach jako niezapłacone. Wtedy został poinformowany, iż faktury te zostały już dawno zapłacone, a pieniądze zostały pobrane przez pozwanego, po czym zostały mu przedstawione dowody wpłaty oraz zestawienie płatności z całego roku. W dniu 18 stycznia 2013 r. powód polecił przeprowadzenie inwentaryzacji w magazynie, która wykazała, że stan magazynowy znacząco odbiega od tego jaki był wykazany w trakcie inwentaryzacji pod koniec grudnia 2012 r. i brak wynosił około 100.000,00 zł.

Wówczas też została przeprowadzona przez powoda w obecności pozwanego oraz M. R. inwentaryzacja w kasie, w której stan gotówki wynosił 3.600,00 zł. Stwierdzono brak gotówki kwocie 59.409,66 zł. Pozwany podjął tego dnia próbę wprowadzenia do ewidencji wpłaty gotówki do banku na kwotę 20.000 zł co zauważyła M. R.

Pozwany przyznał się do braku w kasie, nie przyznał się natomiast do braku w towarze i poprosił powoda o danie mu tygodnia czasu na rozliczenie gotówki. Wówczas został wystawiony przez M. R. dowód wypłat na kwotę 59.409,66 zł.

Strony uzgodniły, iż nie będą wpisywać w tym dokumencie „kradzież”, tylko „pożyczka”. Pozwany zapewniał bowiem, iż jest w stanie wytłumaczyć istniejący brak i potrzebuje na to tygodnia czasu.

Pozwany podpisał się na przedstawionym dokumencie dobrowolnie, nie był przez nikogo zmuszany ani zastraszany, nie używano też wobec niego siły fizycznej.

W 2013 r. pozwany dokonał wpłat gotówki do kasy firmy R. w następujących wysokościach:

- w dniu 21 stycznia w kwocie 2.000,00 zł z tytułu spłaty pożyczki,
- w dniu 24 stycznia w kwocie 3.300,00 zł z tytułu spłaty długu.

Ponadto powód zaliczył na poczet zadłużenia z tytułu pobranej przez pozwanego zaliczki należne mu wynagrodzenie w kwocie 3.048,68 zł.

W dniu 25 stycznia 2013 r. pozwany poinformował powoda, iż nie ma więcej dla niego żadnych pieniędzy. Powód chciał ażeby pozwany podpisał odpowiednie zobowiązanie przed notariuszem, jednakże pozwany odmówił i poinformował powoda, iż żadnych pieniędzy już nie otrzyma, po czym wyszedł z hurtowni i już więcej się w niej nie pojawił.

Pismem z dnia 12 lutego 2013 r. powód wezwał pozwanego do rozliczenia zaliczki określonej jako pożyczka, udzielonej w dniu 18 stycznia 2013 r. w kwocie 59.409,66 zł, co miało nastąpić do 14 lutego 2013 r. Ponadto, powód wezwał pozwanego do zwrotu przywłaszczonych środków pieniężnych w kwocie 3.434,37 zł.

Pismem z dnia 12 marca 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 185.854,28 zł, wynikającej z następujących zobowiązań:

- 59.409,66 zł z tytułu pobranej i nierozliczonej zaliczki,
- 96.850,17 zł z tytułu braków towarów handlowych w magazynie,
- 11.592,59 zł z tytułu przywłaszczenia środków pieniężnych firmy R.,
- 18.001,86 zł z tytułu wyprowadzenia ze stanów magazynowych towarów i

nie dokonywania wpłat kwot pieniężnych do kasy firmy.

Wyrokiem z dnia 29 stycznia 2015 r., sygn. XP (Pm) .../13 Sąd Rejonowy w W. uwzględnił powództwo.

Apelację od wyroku wniosła strona pozwana. Pozwany w pierwszej

kolejności wniósł o zawieszenie postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego toczącego się w Prokuraturze Rejonowej. W wypadku nie uwzględnienia wniosku wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie o jego uchylenie z przekazaniem sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. II Pa .../15 oddalił apelację pozwanego i zasądził na rzecz powoda kwotę 1.200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy podzielił poglądy oraz argumenty zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu I Instancji. W ocenie Sądu II Instancji pozwany w prowadzonej przez powoda hurtowni był osobą odpowiedzialną za rozliczenie się z otrzymywanych od klientów środków pieniężnych i odpowiedzialność pozwanego za prawidłowo powierzone mu mienie kształtuje się w oparciu o przepis art. 124 § 1 pkt 1 k.p. Pozwanemu powierzone bowiem zostały środki pieniężne ze sprzedaży towarów handlowych i pozwany nie rozliczył się z pobranych od klientów i pracowników środków pieniężnych na kwotę objętą pozwem, wykazane w inwentaryzacji w dniu 18 stycznia 2013 r. dotyczącej braków kasowych.

Pozwany co zostało ustalone w wyniku przeprowadzonego przez Sąd postępowania dowodowego pobierał od klientów oraz pracowników firmy R. pieniądze za sprzedany towar, rozliczał te środki i odwoził do banku. Dokonywał manipulacji dokumentami finansowymi, pobierane środki pieniężne nie wprowadzał do kasy firmy, a nawet polecał niektórym klientom przekazywać pieniądze za sprzedany towar na swój prywatny rachunek bankowy. Pobierał też z kasy bez wiedzy powoda kwoty pieniężne z przeznaczeniem na własne potrzeby, nie zwracając ich do kasy.

Te okoliczności przeczyły, zdaniem Sądu Okręgowego, zarzutom pozwanego, że powód nie wykazał odpowiedzialności pozwanego za spowodowanie niedoboru. Natomiast wysokość szkody została ustalona na podstawie przeprowadzonej komisyjnie i w obecności pozwanego inwentaryzacji i ustalenia braków kasowych. Jednocześnie jak to prawidłowo ustalił Sąd Rejonowy pozwany uznał wysokość szkody określonej w raporcie kasowym i zobowiązał się do jej naprawienia. Przystąpił nawet do jej spłacania.

Brak było przy tym, zdaniem Sądu Okręgowego, argumentów prawnych do uchylenia się pozwanego od złożonego pracodawcy oświadczenia woli jako złożonego dla pozorów co mogło skutkować nieważnością tego oświadczenia. Pozwany nie wykazał także, na podstawie przepisu art. 124 § 3 k.p., że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Nie uwolnił się więc od odpowiedzialności określonej w § 1 cyt. przepisu art. 124 k.p.

Powyższy wyrok skargą kasacyjną zaskarżył pełnomocnik pozwanego podnosząc naruszenie:

1. przepisów postępowania mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a mianowicie art. 387 § 21 k.p.c., polegające na takim sformułowaniu treści uzasadnienia wyroku, że w istocie nie jest możliwe dokonanie oceny, jaki stan faktyczny został przez Sąd II instancji ustalony;

2. art. 385 k.p.c. poprzez jego zastosowanie, mimo że apelacja pozwanego nie jest bezzasadna;

3. art. 386 § 1 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nieuwzględnienie w całości apelacji pozwanego, pomimo jej zasadności.

Ewentualnie, w sytuacji gdyby Sąd Najwyższy uznał, że „przepisanie” stanu faktycznego z uzasadnienia wyroku Sądu I Instancji jest w istocie stanem faktycznym przyjętym przez Sąd II Instancji, zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

4. naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie, a to:

a. art. 124 Kodeksu pracy poprzez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie przez Sąd II instancji, że odpowiedzialność pozwanego za powierzone mu mienie kształtuje się w oparciu o ten przepis;

b. art. 124 Kodeksu pracy poprzez zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że powód prawidłowo powierzył pozwanemu kwotę 59.409,66 zł z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się, pomimo nie wykazania przez powoda prawidłowego powierzenia mienia;

c. przepisów dotyczących odpowiedzialności pracownika za szkodę wyrządzoną pracodawcy poprzez ich niezastosowanie w stanie faktycznym sprawy, a w szczególności niezastosowanie art. 116. Kodeksu pracy, zgodnie z którym to pracodawca jest obowiązany wykazać okoliczności uzasadniające odpowiedzialność pracownika oraz wysokość powstałej szkody - czego w

przedmiotowej sprawie pracodawca (powód) nie uczynił;

d. art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 720 i n. k.c., poprzez ich niezastosowanie w sytuacji gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że oświadczenie woli pracownika złożone zostało pracodawcy za jego zgodą dla pozorów, tj. umowa pożyczki z firmy na poczet wypłat miała zabezpieczyć interesy pracodawcy poprzez nałożenie odpowiedzialności na A. L. za braki w kasie i umożliwić pracodawcy egzekucję z majątku A.L. - co w konsekwencji skutkuje nieważnością tego oświadczenia woli.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną z dnia 14 września 2015 r. pełnomocnik powoda wniósł o wydanie postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania, a w przypadku przyjęcia przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej do rozpoznania o oddalenie skargi kasacyjnej z powodu braku uzasadnionych podstaw, jak również, o obciążenie pozwanego kosztami postępowania kasacyjnego i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się częściowo uzasadniona.

Stosownie do art. 398¹³ § 1 i 2 k.p.c., Sąd Najwyższy rozpoznaje sprawę w granicach skargi kasacyjnej (jej podstaw) i jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia, jeżeli skarga nie zawiera zarzutu naruszenia przepisów postępowania (bądź jeżeli taki zarzut okaże się niezasadny).

Rozpoznając skargę kasacyjną pozwanego należy zacząć od zbadania zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem rozpoznać zarzuty naruszenia prawa materialnego można dopiero po stwierdzeniu, że zaskarżony wyrok został wydany w wyniku przeprowadzenia postępowania odpowiadającego prawu. W odniesieniu do wszystkich zarzutów naruszenia prawa procesowego sformułowanych przez skarżącego należy stwierdzić, że nie są one zasadne.

Jeżeli chodzi o zarzuty naruszenia art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c. to należy zauważyć, że za ich pomocą skarżący zmierza w istocie do uzyskania

stanowiska Sądu Najwyższego co do merytorycznej decyzji i rozstrzygnięcia, jakie powinien wydać Sąd Okręgowy, godzi się zatem przypomnieć, że postępowanie zainicjowane wniesieniem skargi kasacyjnej nie jest zwykłym postępowaniem III instancji i nie jest dopuszczalne dochodzenie za jego pomocą do uzyskania odmiennego merytorycznego rozstrzygnięcia ze strony Sądu Najwyższego, odpowiadającego woli skarżącego, Sąd Najwyższy jest bowiem sądem prawa i bada, czy zaskarżone rozstrzygnięcie sądu powszechnego odpowiada prawu. Z tego też powodu Sąd Najwyższy nie mógł rozpatrywać tych zarzutów.

Natomiast co do zarzutu naruszenia art. 387 § 2¹ k.p.c. to również należy stwierdzić, że nie znajduje on uzasadnienia. Właściwe uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w istocie jest dość lakoniczne, jednak dostatecznie jasno wynika z niego, że Sąd II Instancji podzielił ustalenia faktyczne i ocenę dowodów zaprezentowane przez Sąd Rejonowy i również na ich podstawie podejmował swoją decyzję odnośnie rozstrzygnięcia.

Przechodząc zatem do zarzutów naruszenia prawa materialnego, okazały się one częściowo słuszne, co doprowadziło do uchylecia zaskarżonego wyroku, zgodnie bowiem z orzecnictwem Sądu Najwyższego złożenie wniosku restytucyjnego (którego rozpoznanie wymaga zachowania konstytucyjnego standardu postępowania dwuinstancyjnego), uniemożliwia wydanie wyroku reformatoryjnego, choćby były spełnione przesłanki z art. 398¹⁶ k.p.c. (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 2014 r., I PK 193/13, LEX nr 1446439).

W pierwszej kolejności należy wskazać, że zarzut naruszenia art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 720 i n. k.c., poprzez ich niezastosowanie nie ma związku z niniejszą sprawą, bowiem Sądy *meriti* rozpoznające przedmiotową sprawę w ogóle nie badały prawidłowości zawarcia przez strony umowy pożyczki. Również jako podstawę odpowiedzialności pozwanego wskazuje się nie zawartą umowę pożyczki lecz odpowiedzialność pracownika za mienie powierzone, o którym mowa w art. 124 k.p. Pożyczka została jedynie wskazana jako tytuł wypłaty kwoty, której odbiór pokwitował pozwany po stwierdzeniu niedoboru w kasie zakładu pracy, jednak z okoliczności sprawy jasno wynika, że zawarcie żadnej umowy pożyczki nie miało miejsca, zaś podpisany dokument wypłaty miał jedynie zabezpieczyć roszczenia powoda. Ponadto należy pamiętać, że oświadczenie o odbiorze wspomnianej kwoty

było w istocie oświadczeniem wiedzy pozwanego, a nie oświadczeniem woli, bowiem nie dotyczyło ono woli zawarcia umowy pożyczki, a jedynie potwierdzało odbiór określonej kwoty.

Zasadne natomiast okazały się zarzuty naruszenia art. 124 k.p. Jak wynika z ugruntowanej i jednolitej linii orzeczniczej Sądu Najwyższego pracownik, któremu powierzono mienie w prawidłowy sposób, ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 124 k.p., choćby nawet nie podpisał deklaracji o przyjęciu tej odpowiedzialności. Istotna jest bowiem rzeczywista zgoda pracownika na przyjęcie owej odpowiedzialności, wynikająca wprost lub pośrednio z uzgodnienia rodzaju pracy w umowie o pracę, a wyrażona na tyle wyraźnie, by nie budziła wątpliwości oraz to, by powierzenie mienia nastąpiło w taki sposób, aby pracownik wszedł w jego rzeczywiste posiadanie i mógł nim dysponować w warunkach zapewniających możliwość zabezpieczenia mienia przed dostępem osób nieupoważnionych i utrzymania mienia w stanie zgodnym z jego przeznaczeniem, a następnie dokonać jego zwrotu lub wyliczyć się z niego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2010 r., II PK 307/09, LEX nr 987119; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2014 r., I PK 178/13, LEX nr 1646041). Dla stwierdzenia, że pracownik przyjął na siebie odpowiedzialność za mienie powierzone nie ma zatem znaczenia złożenie oświadczenia woli o przyjęciu takiej odpowiedzialności na piśmie, jeżeli zgoda pracownika wynika jednoznacznie z rodzaju pracy i obowiązków jakie wynikają z zawartej umowy o pracę. Istotne jest natomiast i niezbędne dla stwierdzenia, że pracownik ponosi odpowiedzialność materialną za mienie powierzone, prawidłowe powierzenie mu tego mienia. Zaznaczyć przy tym należy, że przekazanie pracownikowi tego mienia może mieć różną formę, może lecz nie musi być to remanent czy przeprowadzona inwentaryzacja, ważne jest natomiast aby pracownik był obecny przy powierzaniu mu mienia i mógł kontrolować stan, ilość i wartość faktycznie powierzanego mu mienia.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy należy zgodzić się ze skarżącym, że powód nie wykazał, aby prawidłowo powierzył pozwanemu mienie z obowiązkiem wyliczenia się. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pozwany mógł ponosić odpowiedzialność za mienie powierzone w związku z zajmowanym przez siebie stanowiskiem i powierzonymi mu obowiązkami, nawet

gdy nie wyraził na piśmie woli przyjęcia takiej odpowiedzialności. Dla obarczenia pozwanego tą odpowiedzialnością niezbędne jest jednak wcześniejsze prawidłowe powierzenie mu mienia, za które ma ponosić odpowiedzialność.

Sąd Najwyższy w niniejszym składzie stanął na stanowisku, że zgodnie z art. 124 k.p. udział pracownika przy ustalaniu ilości przekazanego mu mienia nie może być zrealizowany *post factum*, już po stwierdzeniu szkody w mieniu, za które miałby ponosić odpowiedzialność pracownik, dla przyjęcia, że mienie zostało mu powierzone w sposób prawidłowy z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia. Prawidłowe przekazanie mienia może co prawda nastąpić w różny sposób, także przez czynności konkludentne, jednak pracownik musi mieć możliwość kontroli ilości, jakości i wartości przekazywanego mu mienia przed jego przekazaniem. Przesłanka prawidłowości powierzenia mienia nie jest natomiast spełniona w sytuacji przeprowadzenia inwentaryzacji dopiero po ujawnieniu niedoboru kasowego, zaś samo przeprowadzenie takiej inwentaryzacji po ujawnieniu niedoboru kasowego jest wystarczające dowodowo do obarczenia odpowiedzialnością pracownika, co do którego nie wykazano wcześniej, że mienie zostało mu prawidłowo przekazane.

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie przyjął, że pozwanemu powierzono prawidłowo mienie z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się w wysokości niedoboru kasowego stwierdzonego w inwentaryzacji przeprowadzonej w styczniu 2013 r. przez powoda, przy której faktycznie obecny był pozwany oraz na podstawie dokumentu wypłaty, który pozwany również podpisał. Należy jednak zauważyć, że powód nie udowodnił w żaden sposób prawidłowości powierzenia pozwanemu kwot pieniężnych, które złożyły się na całą kwotę 59.409,66 zł za którą odpowiedzialność miał ponosić pozwany. Z ustaleń sądów rozpoznających sprawę nie wynika od kogo pozwany otrzymał te kwoty, w jakiej dacie doszło do powierzenia mu poszczególnych kwot. W rzeczywistości Sąd Okręgowy, jak również wcześniej Sąd Rejonowy przyjął, że doszło do powierzenia pozwanemu wskazanej przez powoda kwoty na podstawie inwentaryzacji, która jednak nastąpiła po ewentualnym powierzeniu pozwanemu mienia i nie potwierdza, że miało miejsce prawidłowe jego powierzenie oraz na podstawie dowodu wypłaty wystawionego przez powoda i podpisanego przez pozwanego, który wskazuje, że ta kwota została

wypłacona jako pożyczka na poczet wypłaty wynagrodzeń. Dokument ten jednak również nie uzasadnia stwierdzenia, że nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia pozwanemu, jak bowiem jasno wynika z akt sprawy, nie została zawarta żadna umowa pożyczki, a w rzeczywistości nie zostały również wypłacone pozwanemu pieniądze wskazane w tym dokumencie. Tak więc wspomniane potwierdzenie wypłaty może mieć znaczenie dla odpowiedzialności pozwanego, jednak nie dowodzi on, że nastąpiło prawidłowe powierzenie mienia.

Powyższe rozważania nie oznaczają jednak, że odpowiedzialność pozwanego za stwierdzone braki jest całkowicie wyłączona. Pomimo, że w sprawie nie wykazano, że pozwanemu prawidłowo powierzono mienie do zwrotu lub z obowiązkiem wyliczenia się to nie jest wykluczona odpowiedzialność pracownika za szkodę na zasadach ogólnych określonych w art. 114-122 k.p. Zatem rozpoznając sprawę ponownie, Sąd powinien wziąć pod uwagę odpowiedzialność pracownika za wyrządzoną pracodawcy szkodę (która w zasadzie jest bezsporna, bowiem niewątpliwie wykazano braki w kasie pracodawcy) w oparciu o ogólny reżim odpowiedzialności pracowników.

W związku z powyższym orzeczono jak w sentencji, zgodnie z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

kc